Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 17 grudnia 1938 r. | Nr. 346

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Sensacja paryska

Somali Brytyjskie dla Włoch?

Z taką propozycją ma pojechać Chamberlain do Rzymu

PARYŻ, 16.12 (tel. wł.). Pertinax przynosi dziś w „L'Ordre" sensacyjną wiadomość, wedle której premier Chamberlain zamierza Mussoliniemu zawieźć do Rzymu w prezencie Somali Brytyjskie, aby go w ten sposób pozyskać dla pokoju.

W sprawie tej Pertinax pisze: „Chamberlain udaje się w styczniu do Rzymu bynajmniej nie w tym celu, aby złożyć dyktatorowi wizytę kurtuazyjną, lecz aby przystąpić do pertraktacyj, przedkładając mu równocześnie konkretne propozycje. Dyktator faszystowski zagraża imperium francuskiemu. Aby go złagodzić, premier brytyjski zamierza mu zaproponować Somali Brytyjskie. Chamberlain jest zdania, że w ten sposób Francja będzie muszona apójść śladami Wielkiej Brytanii i odstąpi Włochom kolej do Addis Abeby i port Dżibuti. Czy w zamian za to Chamberlain zażąda od Mussoliniego zajęcia poprawnego stanowiska wobec planu wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, tego nie zdołaliśmy się dowiedzieć".

Wedle doniesień z Londynu, w tamtejszych kołach politycznych utrzymują, że nic nie wiedzą o planie odstąpienia Włochom Somali Brytyjskiego. Z kół oficjalnych nie można uzyskać ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia tej wiadomości.

ś. † p.

AGNIESZKA MARIA

Z DZIUROWICZÓW-PAJĄKOWA

OBYWATELKA M. DĄBROWY GÓRNICZEJ

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu 15 grudnia 1938 r., przeżywszy lat 49.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 17, do kościoła parafialnego Matki Boskiej Anielskiej w Dąbrowie Górn. odbyła się w piątek dnia 16 bm.

W sobotę dnia 17 bm. o godz. 9 rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, po czym przewiezienie drogich nam zwłok do Sosnowca, skąd od ul. Wawel o godz. 11-ej przed południem nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

MĄŻ, CÓRKI, SYNOWIE, BRAT I RODZINA.

W 16 rocznicę śmierci PREZYDENTA GABRIELA NARUTOWICZA

WARSZAWA, 16.12 (tel. wł.). Dziś, w 16 rocznicę śmierci śp. pierwszego Prezydenta R. P. Gabriela Narutowicza, odbyło się w Katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne.

Mszę św. w otoczeniu duchowieństwa odprawił J. E. ks. arcyb. Gall.

Na nabożeństwie obecni byli Marszałek Polski Śmigły-Rydz, Rząd z prezesem Rady Ministrów gen. Sławojem Składkowskim na czele, marszałek Senatu Miedziński, Marszałek Sejmu Makowski, wicemarszałkowie obu izb ustawodawczych, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, generalicja, posłowie i senatorowie i td.

Po nabożeństwie Marszałek Śmigły-Rydz złożył wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej na sarkofagu ś. p. Prezydenta Gabriela Narutowicza w podziemiach Katedry.

Tragiczna śmierć strażnika W FABRYCE DIETLA

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj w czasie zajęć ćwiczebnych straży ogniowej fabryki Dietla w Sosnowcu, pociągając za sobą śmierć strażaka Jakuba Marchewki.

Marchewka został raniony wskutek mimowolnego strzału prowadzącego ćwiczenia strzeleckie niejakiego Cichonia.

Kula trafiła go w okolicę serca.

Rana była tak ciężka, że po przewiezieniu do szpitala, Marchewka nie odzyskawszy przytomności zakończył życie.

Tragiczna śmierć Marchewki wywarła na jego kolegach niezwykle przygnębiające wrażenie.

Celem ustalenia bliższych okoliczności, w jakich miał miejsce wypadek, policja wdrożyła dochodzenie.

Wykrycie broni i amunicji W DOMU MEDYKÓW WE LWOWIE

LWÓW, 16.12. Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że w Domu Medyków przy ul. Słodowej 10 znajduje się arsenał broni i narzędzi, przy których pomocy bojówki pewnego odłamu młodzieży akademickiej dokonywują swoich wystąpień.

Nocy ub. policja w obecności prokuratora przeprowadziła w Domu Medyków rewizję, która dała sensacyjne wyniki. W pokoju studentów Zarębskiego i Szamockiego znaleziono 2 karabiny wojskowe, a w pokoju studentów Opieli i Archela — petardę o pojemności półtora litra. W chwili gdy policja wkroczyła do gmachu z pokoju Opieli wyrzucono na podwórze sąsiedniej posesji paczkę zawierającą petardę, granat ofensywny tzw. uderzeniowy i obronny tzw. trzonkowy oraz naboje karabinowe. Granaty szczęśliwie nie eksplodowały.

Poza tym w kilku pokojach znaleziono noże, w tym kilka sprężynowych, łomy żelazne i ulotki treści nielegalnej.

Zarębskiego, Szamockiego, Opielę i Archela — aresztowano.

Dalsze dochodzenie w toku.

Nowe zamachy w Palestynie

Szeik arabski zamordowany

JEROZOLIMA, 16.12. Szeik Mahmud el Ansari, wybitny dygnitarz muzułmański i kurator meczetu Omara w Jerozolimie, został zabity z zasadzki przez nieznanego Araba.

Na życie jego już kilkakrotnie dokonywano zamachów, zaś wielu członków jego rodziny zostało zabitych podczas ostatnich rozruchów w Palestynie.

Zamordowany szeik był wybitnym przewódcą opozycji przeciwko wielkiemu muftiemu.

Również w pobliskiej Syrii dwaj wybitni przewódcy opozycji Abdul Gaffar Messuti oraz szeik Abdul Kader Marmani padli ofiarą zamachu. Nieznani sprawcy zadali im ciężkie rany sztyletami w pobliżu meczetu, po czym zbiegli.

Przywrócono majątki B. KRÓLOWI ALFONSOWI

BURGOS, 16.12. Uchwalona przez radę ministrów na wniosek gen. Franco ustawa o przywróceniu b. królowi Alfonsowi prawa własności jego majątków prywatnych, anuluje ustawę, przyjętą w tej sprawie przez Kortezy 26 listopada 1931 roku oraz wszystkie w tej sprawie późniejsze uchwały, pozbawiające b. króla prawa własności.

Unia odrodzenia narodowego

Jedno stronnictwo polityczne w Rumunii

Kara więzienia za należenie do innej organizacji

BUKARESZT, 16.12 (tel. wł.). Rumunia poczyniła dalszy krok w kierunku utworzenia państwa autorytatywnego przez powołanie do życia Unii Narodowego Odrodzenia. W kierownictwie tej partii znajduje się 5 działaczy dawnej opozycyjnej partii chłopskiej, 5 liberałów i 5 działaczy partii antysemickiej. Na czele partii stanąć ma podobno premier Christea. Na przyszłość na terenie Rumunii będzie mogła działać tylko Unia Narodowego Odrodzenia. Jak słychać utworzenie partii nastąpiło z inicjatywy króla Karola.

Jak słychać, stworzenie tej nowej partii planowane było na początek listopada, lecz zostało odroczone do zakończenia podróży króla Karola po Anglii, Francji, Niemczech. W dekrecie królewskim o powołaniu partii mówi się że „Unia Narodowego Odrodzenia" będzie jedynym stronnictwem rumuńskim. **Dekret ustanawia kary więzienia od 2—5 lat za działalność polityczną poza ramami tej partii.** Poza tym rozporządzenie przewiduje, że wszyscy kandydaci do parlamentu, władz miejskich i organizacyj samorządu zawodowego mogą być rekrutowani wyłącznie spośród członków partii. **Do partii może być przyjęty każdy obywatel, który ukończył 25 lat życia.** Jedynie zawodowi wojskowi i sędziowie nie mogą być członkami partii. Prezydium partii składa się z 25 członków; wszyscy członkowie rady koronnej należą do prezydium a poza tym najmniej 25 członków prezydium musi być ministrami lub podsekretarzami stanu.

Dyrektor królewskiego obserwatorium astronomicznego został aresztowany pod zarzutem należenia do „Żelaznej Gwardii". Dwa dzienniki **wychodzące w języku węgierskim w Aradzie, zostały zamknięte**, a ich wydawca, ksiądz narodowości węgierskiej, został aresztowany za nielegalną działalność.

Projekt ustawy przyjęty przez Radę Ministrów

Tytuł inżyniera otrzymali także technicy

WARSZAWA, 16.12. (Tel. wł.) Rada Ministrów przyjęła wczoraj, jak już donosiliśmy, 12 projekt ustawy o tytule inżyniera. Tytuł ten zgodnie z nową ustawą przysługiwać ma zarówno tym, którzy ukończyli wyższą szkołę akademicką, jak i tym, którzy ukończyli państwową szkołę przemysłową bez praw akademickich po odbyciu 4-letniej praktyki, w tym co najmniej 2 lata na stanowisku inżyniera i złożyli odpowiedni egzamin w szkole akademickiej. Nadto tytuł inżyniera uzyskiwać będą mogli również absolwenci 3-letnich szkół zawodowych rolniczych, leśniczych i ogrodniczych po 8-letniej praktyce i zdaniu egzaminów, absolwenci wydziału maszyn Państwowej Szkoły Morskiej po odbyciu 6 i pół rocznej praktyki w stoczni, lub obsłudze maszyn okrętowych. Absolwenci państw. szkoły budowy maszyn im. Wawelberga i Rotwanda lub Państw. Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu, jeżeli ukończyli studia między 1 stycznia 1923 a 31 sierpnia 1937 r. i odbyli przynajmniej 6-letnią praktykę w tym 3 lata na stanowisku powierzanym inżynierom, otrzymają tytuł inżyniera bez zdawania egzaminu. Oprócz tego rady wydziałowe szkół akademickich będą mogły nadawać tytuł inżyniera absolwentom szeregu szkół przemysłowych, ogrodniczych i leśnych, którzy ukończyli studia przed 31 grudnia 1932 i wykażą się 6-letnią praktyką oraz zdadzą egzamin.

Przerwanie rokowań

w sprawie pożyczki angielskiej dla Czechosłowacji

LONDYN, 16.12 (tel. wł.). Pertraktacje, jakie się rozpoczęły w Londynie w sprawie pożyczki dla Czechosłowacji, zostały przerwane. Delegacja czechosłowacka, która przybyła do Londynu dnia 14 bm., wyjechała po południu do Pragi.

Przyczyna przerwania rokowań nie jest jeszcze znana. Utrzymują, że delegacja wraca do Pragi po nowe instrukcje i że rokowania prawdopodobnie będą wznowione po świętach.

NA ŁAMACH PRASY

Spotkanie z III Rzeszą na Bałkanach

Wysłannik „Kurjera Porannego" opisuje splot interesów europejskich, które krzyżują się na Bałkanach i wysnuwa stąd wnioski następujące:

Dyplomaci reprezentujący III Rzeszą w stolicach bałkańskich nie mają więc ani łatwego, ani wdzięcznego zadania. Jako się rzekło zarówno w społeczeństwach, jak i w sferach rządzących natrafiają na zdecydowanie negatywną postawę. Chęć przekroczenia linii oddzielającej sprawy gospodarcze od zagadnień czysto politycznych byłaby zapewne przepłacona generalną porażką. Dlatego też nie próbują nawet przekraczać tej linni. Ograniczają się raczej do przygotowywania gruntu, do siania szeroką ręką ziarna — nie wiedząc co prawda, kiedy i w jakich okolicznościach będą zbierać plony. Dzisiaj znaleziono jedynie odbiorców na towary niemieckie, pozyskanie sobie sympatyków dla haseł i wezwań, dla kollaboracji i przyjaźni jest sprawą zupełnie odmienną, jest zagadnieniem, które w obecnych warunkach nie ma możliwości realizacji.

APEL DO BIUR PLANOWANIA

Pod tym tytułem „Czas" pisze m. in.:

Trzeba koniecznie, by biura planowania, obok postulowania dróg, kanałów, rurociągów — zaczęły również działać w tej dziedzinie, która jest całkowicie polityce państwowej podległa, ale której nikt z myślą o uprzemysłowieniu nie planował: w dziedzinie stosunków między płacami, cenami, kosztami i stopą procentową.

MIĘDZYNARODOWE ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO KOLONIZACYJNE

Pisze o nim, podając szczegóły działalności towarzystwa, syjonistyczny „Nasz Przegląd", który konkluduje:

Jak widzimy, nie mamy tu do czynienia z drobną, czysto terytorialistyczną instytucją, lecz przedsięwzięciem na wielką skalę, które wytknęło sobie zadanie, by przyjść z pomocą masom żydowskim w ich niedoli. Przede wszystkim kierownicy „Jew. Col." pojęli, że Palestyna musi być pierwszym punktem programu i że dopiero znacznie później wchodzą w rachubę inne terytoria. W każdym razie inicjatywa „Jew. Col." zasługuje na najpoważniejszą uwagę wszystkich kół żydowskich, które szukają dla kwestii żydowskiej rozwiązania konstruktywnego.

CZYNNIK TRZECI

W artykule swego rzymskiego korespondenta na temat sporu włosko-francuskiego „Gazeta Polska" stwierdza, że

nad całokształtem sytuacji ciąży widmo rewindykacji kolonialnych Rzeszy, które uczynić mogą wszelkie obecnie zawierane porozumienia afrykańskie i śródziemnomorskie niezbyt trwałymi.

DOŚWIADCZENIA KAMPANII ABISYŃSKIEJ

„Polska Zbrojna" omawia problem pogotowia produkcji przemysłowej na wypadek wojny, na podstawie książki włoskiego generała Dall'Oro. Książka włoskiego wojskowego opiera swoje wnioski na doświadczeniach kampanii abisyńskiej:

Generał Dall'Oro dochodzi do wniosku, że rodzimy przemysł, który nawet nie służy celom zbrojeniowo - wojennym, nie może być traktowany jako organizm tylko pokojowy. W razie wojny cała bez wyjątku produkcja musi służyć jej celom. Toteż rząd nowoczesnego państwa musi tak nastawić i mieć pad taką kontrolą produkcję pokojową, by wytwarzane przez nią przedmioty łatwo mogły być dostosowane do celów wojennych i by każdy ważniejszy warsztat mógł się przystosować do wyrabiania pewnej kategorii materiału wojennego. Czysto pokojowa produkcja istnieje tylko na bardzo nielicznych odcinkach, a całość produkcji musi pamiętać o olbrzymiej rozpiętości, jaka istnieje między pokojowymi, a wojennymi potrzebami nowoczesnej armii — i musi być przygotowana do sprostania tym potrzebom w błyskawicznym tempie. Nie sposób przecież zawalać magazynów mobilizacyjnych wojska masami materiału, który na wypadek wojny okaże się przestarzały.

Linia kolejowa Tarn. Góry—Zawiercie przedłużona będzie do Kozłowa

Droga wodna z Zagłębia węglowego do Centralnego Okręgu Przemysłowego

WARSZAWA, 16.12 (PAT). Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej Sejmu, na którym rozpatrywane były projekty ustaw budowy nowych linii kolejowych: Skierniewice — Łuków i Zawiercie — Tarnowskie Góry — zabrał głos p. wiceminister komunikacji inż. Julian Piasecki w celu przedstawienia ogólnego planu rozbudowy komunikacji w Polsce, na tle którego prowadzone są obecnie inwestycje komunikacyjne.

W przemówieniu swoim pan minister przedstawił wytyczne programu rozbudowy wszystkich środków komunikacji w Polsce. Rozbudowa poszczególnych środków komunikacji, z których każdy przeznaczony jest do pełnienia innych funkcji w życiu gospodarczym państwa, musi być prowadzona w zależności od potrzeb i wymagań życia gospodarczego kraju.

W związku z potrzebami kraju w dziedzinie przewozów towarów masowych (węgiel, kamień itp.) i odciążenia kolei od taryf deficytowych, zwłaszcza w dziedzinie przewozów węgla, zachodzi pilna potrzeba rozbudowy dróg wodnych, zezwalających na tani przewóz tych towarów.

W związku z rozbudową COP na czoło programu rozbudowy dróg wodnych wysuwa się zagadnienie drogi wodnej dla dowozu węgla z Zagłębia węglowego do Centralnego Okręgu i dalej uregulowaną Wisłą do środka kraju i portów morskich.

Zaopatrzenie kraju w materiały kamienne z Wołynia wysunęło potrzebę budowy t. zw. kanału kamiennego i przebudowę kanału Królewskiego, które poprzez rzeki Bug, Wisłę oraz Kanał Ogińskiego i Niemen umożliwią dowóz materiałów kamiennych do najodleglejszych nawet miejscowości. W dalszych zamierzeniach jest sprostowanie drogi wodnej Zagłębia do portów morskich, częścią której byłby obecnie budowany kanał Gopło — Warta, łączący dorzecze Warty z Wisłą.

Wszystkie przewozy masowe oczywiście nie mogłyby być przekazane na wodę i rola kolei będzie tu zawsze doniosła, to też na racjonalny rozwój sieci kolejowej musi być zwrócona baczna uwaga. Zachodzi tu potrzeba przede wszystkim sprostowania wielkich dróg tranzytowych przez dobudowanie brakujących odcinków. A więc w kierunku wschód—zachód takimi odcinkami są Ostrołęka — Mława, Skierniewice — Łuków oraz Tarnowskie Góry — Kozłów, jako początek t. zw. południowej linii węglowej. W kierunku północ-południo przewidziana jest budowa linii Radom—Ostrowiec — Szczucn, Lublin — Bełżec, Radom — Szczebrzeszyn, Wołkowysk — Kamień Koszyrski, itp.

Plan rozbudowy i rekonstrukcji dróg bitych polega na ulepszeniu nawierzchni na wielkich szlakach, które przeprowadza się stopniowo w miejscach o największym natężeniu ruchu, jak również tam, gdzie są odpowiednie materiały budowlane. Daje to na razie rozproszony obraz robót na naszej sieci dróg bitych, która jednak systematycznie się uzupełnia, wiążąc ją w jedną całość.

Tak więc już w przyszłym roku zostanie ukończona na całej przestrzeni droga z Katowic przez Częstochowę do Warszawy, w nieco późniejszym czasie zotsaną ukończone szlaki Warszawa — Poznań, Warszawa — Gdańsk i Warszawa — Lwów, posiadające już dziś w wielu miejscach ulepszoną nawierzchnię.

Do projektu ustawy o budowie kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry przyjęto poprawkę posła Nowaka, zmieniającą projekt w ten sposób, że zamiast kolei Tarnowskie Góry — Zawiercie zbudowana ma być kolej Tarnowskie Góry — Zawiercie — Kozłów, czyli przedłuża się projektowaną linię o 50 km, tak że łączna jej długość wynosić będzie około 90 km. Drugi projekt przyjęto bez zmian.

Z kolei komisja uchwaliła rezolucję, dotyczącą przyśpieszenia budowy kolei Mława — Ostrołęka i Nowogródek — Nowojelnia — myśl ustawy sejmowej z roku 1935.

Jak miano uwolnić Banderę—mordercę śp. min. Pierackiego

W Poznaniu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko strażnikom więziennym i przyjaciołom Bandery

POZNAŃ, 16.12 (PAT). Dzisiaj przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko 28-letniemu Michałowi Kuspisiowi, 29-letniemu Piotrowi Zaborowskiemu, 40-letniemu Janowi Jóźwikowi, 41-letniemu Wincentemu Kujawskiemu i 36-letniej Janinie Kujawskiej, oskarżonym o usiłowanie uprowadzenia z więzienia karnego we Wronkach Stefana Bandery, odbywającego tam karę dożywotniego więzienia za udział w zamachu na ś. p. min. Bronisława Pierackiego.

Osk. Kuspis podał w swoich personaliach, iż był członkiem OUN i brał udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim, za co skazany został na 5 lat więzienia. Karę tę odcierpiał.

Pozostali trzej oskarżeni są strażnikami więzienia we Wronkach.

Akt oskarżeni zarzuca Kuspisowi, Zaborowskiemu i Jóźwikowi wzięcie udziału w związku, mającym na celu uwolnienie z więzienia we Wronkach St. Bandery. Kujawski stoi pod zarzutem, że wtajemniczony w całą sprawę, jako starszy strażnik tegoż więzienia, nie powiadomił o spisku władzę, lecz przeciwnie przystąpił do knowań, za co miał otrzymać od Kuspisia 40 tys. zł.

Z sumy tej przyjął w postaci zaliczk kwotę 500 zł.

Kujawskiej zarzuca akt oskarżenia przyjęcia od męża owych 500 zł o których mogła przypuszczać, że pochodzą z przestępstwa.

W dniu 16 maja br. Kuspis po ukończeniu odsiadywania kary we Wronkach udał się do Warszawy, gdzie spotkał się z Zaborowskim i począł go namawiać do współudziału w uwolnieniu zamachowca Bandery. Z tą samą propozycją zwrócił się Kuspis do Jóźwika, obiecując mu w razie udania się spisku 40.000 zł.

Zaborowski rzekomo zgodził się na tę propozycję i miał udać się do Wronek, aby zbadać sytuację. W rzeczywistości jednak tam nie pojechał. Przy następnym spotkaniu Zaborwski począł uskarżać się na trudności w zrealizowaniu planu. Na skutek gróźb ze strony Kuspisia przyparty do muru Zaborowski udał się w połowie lipca z Kuspisem do Wronek, gdzie wszedł w porozumienie ze strażnikiem Kujawskim. Temu ostatniemu Kuspis obiecał kwotę 40 tys. zł w razie udania się spisku. Na poczet tej sumy wypłacił mu 500 zł.

Kujawski w udanie się planu nie wierzył, niemniej jednak w rozmowach z Zaborowskim oświadczył, że choć Bandery nie uwolnią, to jednak należy od Kuspisia wyciągnąć tyle, ile się da.

W pierwszych dniach lipca spisek doszedł do wiadomości władz więziennych. Nastąpiły aresztowania wszystkich oskarżonych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie Kuspisa. Kuspis zeznaje, że z początkiem kwietnia br. zgłosił się do niego we Lwowie, gdzie wówczas przebywał, pewien nieznajomy, podając się za brata Bandery. Nieznajomy ów zaproponował mu jako znającemu rozkład więzienia we Wronkach uwolnienie Bandery. Oskarżony w dalszych zeznaniach opisuje swoje spotkanie z Zaborowskim i Kujawskim. Kujawski miał podać Banderze pilnik do przepiłowania krat. Po dokonaniu tego Bandera miał opuścić się po linie na podwórze. Dalsza akcja już do Kujawskiego nie należała. Ponieważ przepiłowanie krat wydawało się Kuspisowi nie możliwe porozumiał się z Kujawskim, aby ten wyprowadził Banderę z celi podczas swej służby. O wszystkich tych posunięciach Kuspis informował Tarasa Banderę.

Do Wronek oskarżony wyjeżdżał jeszcze kilkakrotnie m. in. w celu wręczenia 500 zł zadatku Kujawskiemu. — Termin ucieczki ustalono ostatecznie na dzień 7 sierpnia. W tym dniu miała również odebrać żona Kujawskiego pozostałą kwotę wynagrodzenia we Lwowie. Ponieważ Taras Bandera miał jeszcze wątpliwości, czy ucieczka się uda polecił Kuspisowi, aby ten jeszcze raz wyjechał do Wronek i powiedział Zaborowskiemu i Kujawskiemu, że nie skorzystają z tej propozycji ucieczki. Oskarżony to wykonał i powrócił do Lwowa. I na tym, oświadczył, skończyła się jego działalność.

Po tych zeznaniach rozprawę przerwano.

Dobra zasada

która nie może być wypaczana

Szkolenie fachowców, niezbędnych dla rozwoju przemysłu i rozbudowy gospodarczej kraju, odbywa się w Polsce w dwojaki sposób: w szkołach zawodowych, które po przeprowadzonej w ostatnich latach reorganizacji całego szkolnictwa zawodowego, zdobywają sobie coraz mocniejszą podstawę istnienia i rozwoju, oraz wewnątrz zakładów pracy: rzemieślniczych i przemysłowych.

Głównym terenem szkolenia zawodowego młodzieży w zakładach pracy były dotychczas warsztaty rzemieślnicze. Rzemiosło jednak nie może przygotowywać wszelkiego rodzaju fachowców, potrzebnych dla przemysłu, nie posiada bowiem odpowiedniej organizacji pracy, urządzeń technicznych, precyzyjnych maszyn, znajomość obsługi, których wymagana jest od pewnej kategorii wykwalifikowanych robotników w fabrykach. Dlatego też przemysł zawsze starał się szkolić pracowników i we własnym zakresie, chociaż sprawa ta nigdy nie była w Polsce postawiona w tak szerokim zakresie jak np. w dawnych Niemczech, czy Austrii.

Dopiero teraz, ze względu na nagły pokryzysowy wzrost zapotrzebowania na fachowców — szczególnie metalowców i elektrotechników — i pod naciskiem rządu wielkie fabryki **zaczynają rozszerzać ramy nauki zawodu, tworząc coraz częściej najlepszą formę tego szkolenia: wyodrębnione z ogólnych sal pracy, warsztaty szkolne.**

Forma ta, wiążąc racjonalny program nauki zawodowej z bezpośrednią praktyką fabryczną, może przygotowywać istotnie dobrych fachowców, których brak daje się dziś dotkliwie odczuwać. Właściwe szkolenie fachowców w zakładach przemysłowych jest więc najbardziej pożądane.

Ale ten przychylny stosunek Państwa do sprawy szkolenia zawodowego wewnątrz przedsiębiorstw fabrycznych nie powinien być w żadnym wypadku wykorzystywany dla wyzysku robotników pod pretekstem fikcyjnej nauki zawodu.

Zagadnieniu temu poświęcony jest okólnik, wydany ostatnio przez Ministerstwo opieki społecznej.

Okólnik ten zwraca uwagę, że przy zawieraniu układów zbiorowych pracy, które ustalają stawki płac nie tylko dla robotników, ale i dla uczniów należy przestrzegać ściśle ustalonego przez ustawę przemysłową pojęcia „ucznia przemysłowego". Uczeń winien mieć umowę o naukę, zawartą na piśmie, przechodzi systematyczne i planowe szkolenie w tych działach przemysłu, **gdzie nauka taka może się istotnie odbywać, uczęszcza na naukę do szkoły dokształcającej itd.**

Wbrew tym zasadom natomiast w licznych układach zbiorowych pracy nazwę „uczniów" stosuje się również do t. zw. robotników przyuczonych, do robotników, przechodzących do innej pracy, lub po prostu do robotników młodocianych, przez stworzenie pozoru, że robotnicy ci rzekomo czegoś się uczą. Celem takiego rozszerzenia pojęcia „ucznia" jest uzyskanie oszczędności **na kosztach robocizny, albowiem stawki uczniów ustala się z reguły na poziomie niższym od stawek wszelkich kategoryj robotników.**

Próbuje się np. wprowadzać kategorię „uczniów" do fabryk, wytwarzających obuwie gumowe, w których praca jest zmechanizowana i tak podzielona między poszczególnych robotników, pracujących w zespołach, że o żadnym szkoleniu zawodowym, zapoznawaniu się z fachem mowy być nie może. Te same próby spotyka się czasem w fabrykach włókienniczych, w przędzalniach, czy tkalniach, w których również nie ma miejsca zupełnie na naukę zawodu.

Chodzi tu po prostu o to, aby przez kilka miesięcy, a czasem i dłużej płacić robotnikom bardzo niskie stawki pod pozorem fikcyjnej tu zupełnie nauki.

Okólnik poleca inspektorom pracy zwrócić uwagę na właściwe stosowanie przepisów prawa, dotyczących uczniów przemysłowych i nawet zawieszać odnośny punkt układu, przedstawionego do rejestracji, jeśli z treści układu wynikać będzie, że nazwa ucznia została użyta niewłaściwie.

Okólnik ten jest bardzo słuszny i celowy, ma on bowiem na celu nie tylko ochronę robotników przed wyzyskiem, ale i nie obniżanie zasad szkolenia zawodowego w fabrykach przez tego rodzaju niewłaściwe formy.

Komunikat urzędowy w sprawie

dążeń emigracyjnych wśród żydów w Polsce

Wśród żydów w Polsce wzmagają się od pewnego czasu prądy emigracyjne.

Ministerstwo spraw zagranicznych— jak komunikują urzędowo — otrzymuje zarówno od poszczególnych żydowskich organizacyj zajmujących się sprawą emigracji, jak i od poszczególnych jednostek żydowskich, liczne memoriały i projekty, dotyczące organizacyjnej i finansowej strony zagadnienia.

Projekty te, zawierające niejednokrotnie trafne i celowe sugestie, nie mogą być przedmiotem indywidualnych odpowiedzi.

Uwagi i sugestie zawarte w tych memoriałach i świadczące o nader żywym zainteresowaniu społeczeństwa żydowskiego problemem emigracji, będą jednak należycie uwzględnione w momencie, kiedy drogą wysiłku zarówno rządu polskiego, jak i społeczeństwa żydowskiego przezwyciężone zostaną trudności utrudniające wznowienie ruchów migracyjnych w rozmiarach odpowiadających potrzebom państwa i samej ludności żydowskiej.

Ministerstwo spraw zagranicznych od dłuższego czasu zasypywane jest również listami i podaniami żydów, pragnących wyemigrować z Polski. Zgłoszenia te nie mogą być załatwiane przez Ministerstwo spraw zagran., lecz powinny być skierowane bądź do Syndykatu Emigracyjnego, bądź to do żydowskich organizacyj społecznych, uprawnionych do udzielania informacyj i porad emigracyjnych.

Francja wypełni swe zobowiązania

wobec Polski i Sowietów

NEGATYWNY STOSUNEK PARYŻA DO PROJEKTÓW „UKRAIŃSKICH"

Doniosłe oświadczenie min. Bonneta, że Francja w wypadku niesprowokowanej agresji wypełni w stosunku do Polski w całej rozciągłości swe zobowiązania sojusznicze, poprzedzone było kilkakrotnymi wizytami ambasadora R. P. Łukasiewicza na Quai d'Orsay.

W rozmowach tych, jak donoszą z Paryża, chodziło o wyjaśnienie wzajemnej sytuacji, a także o ustalenie poglądów **na zagadnienie ukraińskie, które w ostatnich czasach jest żywo komentowane przez prasę francuską i angielską.** Na tym tle deklaracja min. Bonneta, wymieniająca obok Polski, również Sowiety, **nabiera dużego znaczenia.** Jest ona niewątpliwie dowodem zainteresowania Francji sprawami Europy środkowej i zdecydowanie negatywnego ustosunkowania się Paryża do fantastycznych projektów, rozsiewanych z różnych niejasnych źródeł.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby w związku z tym oświadczeniem min. Bonneta ton prasy francuskiej uległ całkowitej zmianie.

Paryski korespondent „Daily Telegraph" donosi, że jeden z ważnych momentów dyskusji na komisji spraw zagranicznych w Izbie Deputowanych pominięty został w oficjalnym komunikacie.

Min. Bonnet, mówiąc o deklaracji francusko - niemieckiej z 6 grudnia, stwierdził, że paragraf trzeci deklaracji (przewidujący wszczęcie konsultacji na wypadek sporu) **w niczym nie narusza i nie zmienia paktów i sojuszów, łączących Francję z innymi krajami.** Anglia informowana była dzień po dniu o przebiegu rokowań, poprzedzających podpisanie deklaracyj, a rozpoczętych już 16 października. Informowano również Polskę, Belgię i Sowiety.

Na zapytanie deputowanego de Kerillisa min. Bonnet odpowiedział: **„Francja wypełni swe zobowiązania sojusznicze na wypadek niesprowokowanej agresji, jeśli ZSRR i Polska zdecydowane będą bronić swej integralności".**

Szczegółowo omawiano oczywiście dziedzinę stosunków z Włochami. Minister złożył w tym względzie stanowczą deklarację, stwierdzając, iż Francja ani piędzi ziemi nie odstąpi nikomu i że roszczenia tego rodzaju nieuchronnie doprowadzić musiałyby do konfliktu zbrojnego.

To samo oświadczył też min. Bonnet min. von Ribbentropowi podczas jego pobytu w Paryżu, nie odnosząc przy tym wcale wrażenia, by Rzesza popychała Włochy do wysuwania żądań terytorialnych wobec Francji.

Nowy zarząd główny „Zarzewia"

Z MIN. HEMPLEM NA CZELE

Na odbytym plenarnym zebraniu nowo wybranego zarządu głównego „Zarzewia" w obecności prezesa poprzedniego zarządu, dr. Hełczyńskiego, ukonstytuował się komitet wykonawczy i prezydium w następującym składzie: prezes — b. min. pełn. sen. Hempel, wiceprezesi — dyr. Remer i dr. Stebelski, sekretarz — Domański, zastępca — Koreywo, skarbnik — Siebeneichen, zastępca — Brodziński, członkowie komitetu wykonawczego — Gnoińska, dyr. Jarocki, Kosobudzki, Laskowski, dyr. Sasorski, mec. Supiński.

Powołano nadto sekcje: historyczną (Stebelski, Gnoińska, Zachert); dla spraw Małopolski Wschodniej (Jarocki, Lisowski, Ryziński); samopomocową (Laskowski); towarzyską (Salingerówna); weryfikacyjną (Hempel, Gnoińska, Prymon); wydawniczą „Zarzewia" (Sasorski, Supiński, Kosobudzki); organizacyjną (Hempel).

Prezydium Rady Naczelnej, na czele której stanął wicepremier Kwiatkowski, ukonstytuuje się w miesiącu styczniu 1939 r.

Boruch Rojzenman—zaufany czekista

Zgon „pogromcy dyplomatów sowieckich"

W Moskwie zmarł nagle jeden z najbardziej zaufanych „czekistów", członek sowieckiej komisji kontroli Borys (Boruch) Rojzenman. Nazwisko to nie wiele mówi czytelnikowi. A tymczasem uroczysty pogrzeb, urządzony na koszt państwa, jaki odbył się w tych dniach w Moskwie przy udziale wybitnych przedstawicieli rządu sowieckiego i partii komunistycznej świadczy o tym, że Boruch Rojzenman

odgrywał wielką rolę za kulisami Kremla.

Podczas tego pogrzebu jeden z niewielu pozostających przy życiu i wpływowych starych bolszewików, Jarosławski-Gubelman wygłosił przemówienie, w którym ze specjalnym naciskiem podkreślił zasługi Rojzenmana w zwalczaniu t. zw. „wrogów ludu".

Nazwisko Rojzenmana wypłynęło pierwszy raz w r. 1930, kiedy przybył on do Paryża, celem przeprowadzenia „czystki" w ambasadzie sowieckiej. Podczas tej akcji sowiecki charge d'affaires

Biesiedowski, zdołał zmylić czujność starego czekisty i uciekł z gmachu ambasady sowieckiej na rue Grenelle.

Ucieczka Biesiedowskiego wywołała wówczas szeroki rozgłos na całym świecie. Wkrótce potem Rojzenman wydelegowany został do Stokholmu, celem wykrycia „wrogów ludu" w tamtejszym poselstwie sowieckim.

W związku z tą akcją attache morski ZSRR w Stokholmie, Dimitrijewski również uciekł i zerwał z Sowietami, ogłaszając interesujące rewelacje. Następną z kolei ofiarą akcji Rojzenmana był poseł sowiecki w Kabule — Swarski, który po powrocie do Moskwy został aresztowany. Wreszcie Rojzenman

dokonał gruntownej „czystki" w poselstwach sowieckich w państwach bałtyckich.

Opinia dowiedział się o tej nowej akcji Rojzenmana wskutek nagłej śmierci posła sowieckiego w Tallinie — Ustinowa we wrześniu r. ub. Tajemnicza śmierć dyplomaty sowieckiego łączona była z zarządzeniami wydanymi przez Rojzenmana. Z inicjatywy Rojzenmana posłowie sowieccy z trzech państw bałtyckich Litwy, Łotwy i Estonii zostali odwołani do Moskwy i według pogłosek jakie wówczas krążyły byli oni aresztowani.

Tak mniej więcej wyglądał bilans działalności starego czekisty Rojzenmana, którego tak uroczyście chowano w Moskwie. Wyliczone tutaj fakty nie wyczerpują oczywiście wszystkich „wyczynów" zaufanego funkcjonariusza GPU, który przez cały czas cieszył się poparciem Kremla i wysyłany był zagranicę w specjalnie poufnych misjach.

Nic też dziwnego, że Rojzenman zyskał sobie przydomek „pogromcy dyplomatów sowieckich". Opowiadają nawet, że Rojzenman stał na czele specjalnej zakonspirowanej komisji, podlegającej bezpośrednio Stalinowi

i stworzonej dla kontrolowania sowieckich placówek dyplomatycznych.

Nie jedną tajemnicę zabrał ze sobą Rojzenman do grobu. Nie należy zapominać, że był on przez pewien okres czasu naczelnikiem zagranicznego wydziału GPU, który właściwie spełniał funkcje organu wykonawczego Kominternu.

Nagła śmierć „pogromcy dyplomatów sowieckich" wywołała liczne komentarze, zarówno na temat jego roli za kulisami Kremla, jak również na temat przyczyn jego śmierci. Krótkie wzmianki zamieszczone w dziennikach sowieckich z powodu śmierci Rojzenmana nie odsłaniają jej tajemnicy.

A to pan słyszał?

SIEWCY PANIKI

Felieton poniższy przytaczamy z „Polski Zbrojnej". Z gruntu warszawskiego przenieść go można wszędzie, do każdej miejscowości w Polsce. Wszędzie są bowiem „wtajemniczeni" opowiadający szeptem najstraszliwsze plotki wyssane z palca — jako autentyczne wydarzenia otrzymane z pierwszej ręki.

Są wszędzie. Wciskają się nieproszeni do mieszkań prywatnych, rozpychają się w kuluarach, poczekalniach, lokalach publicznych, wtrącają się do rozmów w przedpokojach u lekarzy i adwokatów, inicjują pogwarki wśród gawiedzi ulicznej, a przede wszystkim królują wszechwładnie w kawiarniach, w gabinetach restauracyjnych, lub bodaj na wysokich zydlach przy angielce jasnej w trzeciorzędnym barze.

Wiadomości mają zawsze z pierwszego źródła, najbardziej autorytatywne. Śpieszą się. Są bardzo zajęci. Ah, doba ma tylko dwadzieścia cztery godziny. Tylko. A tu tyle pracy, tyle ważnych spraw, o pierwszorzędnym znaczeniu, ba, niemal w skali ogólnoświatowej. Więc przysiadają tylko na sekundę, na małą, króciutką chwileczkę.

Z nonszalancją zamawia pół czarnej i długo, uważnie miesza cukier. Wytrzymuje niecierpliwie spojrzenia umierających z ciekawości towarzyszy. Nie słyszy pytań. Wzrok jego błądzi w zadumie po zadymionej sali, wybiega daleko poza brudne, zapocone szyby kawiarni. Nagle budzi się z zamyślenia, obrzuca bystrym spojrzeniem sąsiednie stoliki i rzuca jedno krótkie, lecz jakże wymowne:

— Tak

Trzy literki. Niby nic, niby najbardziej wytarte, wyświechtane słowo bez znaczenia. Ale tu brzmi złowieszczo, napawa słuchaczy obawą, budzi dreszcz grozy, przerażenia, zawisa gęstą, lepką cieczą w powietrzu, nasyconym zapachem potu, odpadków, niedopałków, cykorii.

Ktoś ryzykuje i rzuca ostrożne pytanie:

— Podobno jest jeden ranny?

Tajemniczy pan zaciska pogardliwie wargi, zatrzymuje ironiczny, wzgardliwy wzrok na śmiałku, który pod brzemieniem tego spojrzenia kurczy się, maleje i — rzuca nagle jednym tchem, bez zająknięcia:

— Ranny? 49 zabitych, 78 ciężko poturbowanych, kilkudziesięciu lżej rannych. Zresztą jestem związany tajemnicą.

Dokoła zapada grobowa cisza. Przy sąsiednim stoliku ktoś aż cmoka z podziwu.

Ts - ts - tsy.

Tajemniczego pana otacza zwarte koło znajomych i nieznajomych. Pada pytanie:

— A jak tam? Podobno lada dzień ma otrzymać dymisję? ?

Wszechwiedzący człowiek zapina z godnością marynarkę, bębni niecierpliwie po stole, przełyka ślinę i szepcze:

— Uważajcie. Ja nie mogę odpowiadać za wasze gadulstwo. Tu wszędzie ściany mają uszy. Dymisja, mówi pan? Na zbity łeb go wylewają. Wczoraj była konferencja. Wykryto, że ten niby poczciwy dyr. Zet, to uosobienie szlachetności i uczciwości, zdefraudował razem z przyjaciółmi z górą cztery miliony zł. W ciągu jednego roku, rozumiecie, jednego roku!...

— Straszne. Ale po co mu tyle pieniędzy? Przecież to kawaler.

— Kawaler? A trzy przyjaciółki to zero według pana? A brylanty i perły dla tej Hiszpanki to nic? To kosztuje, panie, za to trzeba płacić, A propos płacić. Czy wiecie, że ON popełnił samobójstwo?

— Kto on? Ten co chodzi do Zodjaku?

— Nie cesarz chiński. Panu trzeba łopatą kłaść do głowy. A kto może być inny? W aferę są wmieszane grube ryby. Oko wam zbieleje jak powiem nazwiska...

Kilkanaście głów w nabożnym skupieniu nachyla się do ust opowiadającego. Wyostrzony słuch chwyta szeptem wymawiane nazwiska. Mówca waha się: wymienia ludzi powszechnie szanowanych, znanych, otaczanych czcią i pełnym zaufaniem.

— To jeszcze wszystko nie jest tak straszne. Teraz dopiero powiem wam szlagier. Tylko nie spadnijcie z krzeseł. I, proszę was, ja sam dałem słowo gentlemana, więc ani słóweczka. Nawet żonom. Na Karowej wykradziono ważne plany. Właśnie te najważniejsze. Nie znam się na tym, nie jestem specem. Wiem tyle, że najwyżsi dygnitarze potracili głowy. Sprawca chodzi po mieście (widziałem go wczoraj na Krakowskim) i w żywe oczy kpi sobie ze wszystkich czynników. Dostał za to 114.000. Moim zdaniem to wcale nie dużo. Sama kolacja kosztowała go prawie 7.000. No, ja już muszę iść. Za godzinę mam się dowiedzieć o nadzwyczajnych posunięciach. Za taką wiadomość powinienem dostać najmniej 50.000 zł. Adieu. Zapłaćcie za mnie kawę. Aha, i uważajcie na kelnera: to szpicel. Wiem z całą pewnością. Wczoraj sam sprawdzałem. Pa, kłaniam się pięknie.

Teraz kolej na pozostałych. Szybko regulują rachunki, dopijają w pośpiechu wystygłą kawę i biegną na wyścigi do budki telefonicznej. Prędzej, prędzej! Panie ober, śpiesz się pan. Czy pan myśli, że ja tu godzinami mogę bezczynnie przesiadywać?

— Hallo! Panie Zet. To pan? Czy pan wie? W stu procentach, ręczę słowem honoru. Hallooo, Hallooo!...

* * *

Dekret? Oczywiście. Bardzo dobrze. Ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba ich ogniem wypalać, miejsca po nich wykadzać, wyplenić do ostatniego pokolenia.

To są istotni, najgorsi szkodnicy. To jest owa stugłowa, straszliwa hydra, która bezkarnie żeruje na zdrowym organizmie naszego państwa. Wyżenić! Bez litości, bez pardonu!

Wypowiadamy nieubłaganą wojnę tym zakłamanym, rozpasanym w swym straszliwym, nieokiełznanym gadulstwie siewcom paniki.

Osobiście proponuję karę! 18 godzin ciężkiej pracy fizycznej ze szczelnym bandażem na ustach. Na przeciąg jednego roku. Chyba pomoże. W razie recydywy — środek zaaplikować powtórnie.

WŁ. BABINICZ.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

17 Grudzień

Sobota

Suchedni, Łazarza, Floriana.
Słowiański: Żerosława
Słońca wsch. 7,40, zach. 15,24
Księżyca wsch. 3,3, zach. 12,51

HISTORIA PODAJE:

1611 B. Chmielnicki wywołuje bunt Kozaków przeciw Polsce.
1758 Zmarł biskup Stan. Andrzej Załuski, kanclerz koronny, b. zasłużony.
1921 Zmarła we Lwowie Gabriela Zapolska.

PRZYSŁOWIA:

Z jakim przestajesz — takim się stajesz.

AFORYZMY:

Pragnienie posiadania pieniędzy, by tworzyć rzeczy nowe — jest zrozumiałe. Pragnienie posiadania pieniędzy, aby nic nie robić — jest obrzydliwe.

RADY PRAKTYCZNE

Lód dłużej da się przechować owinięty grubą wełnianą chustką.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tango Notturno"
EDEN: „Ostrożnie profesorze".
PATRIA: „Wyspa śmierci"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—oOo—

× **ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE.** Przypomnieć należy, że podobnie, jak za lat ubiegłych, życzenia świąteczne mogą być opłacone znaczkiem 5-groszowym. W tym jednak wypadku nie mogą one zawierać więcej, niż 5 słów, nie licząc adresu, daty, miejscowości wysłania i podpisu, jeśli idzie o kartę pocztową. Można również wysłać tak samo 5 słów życzenia na bilecie wizytowym w otwartej kopercie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 17 bm. o godz. 20.30 arcydzieło Jose Zorrilli „DON JUAN". Świetna gra artystów, wspaniałe dekoracje i efektowne kostiumy składają się na imponującą całość, to też każde przedstawienie tego doskonałego utworu jest gorąco oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność.

W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia arcydzieła Jose Zorrilli „DON JUAN".

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski. W niedzielę kasa czynna od g. 11 do 13 i od 15.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Sobota 17 bm. o ogdz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); o godz. 20 — „Jan" (dla KPW).

Niedziela 18 bm. o godz. 15.30 — „Jan" (dla Zakł. Hohenlohe); o godz. 19 — „Jan" (dla kop. Giesche

Wtorek 20 bm. o godz. 20 — „Lato w Nohant" (premiera).

Środa 21 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"

Czwartek 22 bm. godz. 19 — „Jan" (dla bezrobotnych).

Piątek 23 bm. godz. 19 — „Krawiec w zamku" (dla bezrobotnych).

Repertuar świąteczny

Niedziela 25 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski".

Poniedziałek 26 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla dyr. kop. ks. von Pleess); godz. 20 — „Jan".

Wtorek 27 bm. godz. 20 — Występ Chóru Dana.

Środa 28 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski".

—oOo—

× **KURS PCK W ZAGÓRZU.** Został ukończony kurs ratowniczo - sanitarny dla ratowniczek PCK. Egzamin końcowy zdały wszystkie uczestniczki kursu w liczbie 46. Na zakończenie odbyła się „herbatka", na której przemawiali: prezes dr Kotarski i przedstawiciel PCK instruktor p. Prażnowski.

Rozdanie świadectw z kursu nastąpi w początkach stycznia. Będzie ono połączone ze specjalną uroczystością. W tydzień po egzaminie nowoutworzona drużyna pod kierownictwem komendantki Janiny Augustynikowej urządziła zabawę taneczną. Czysty zysk przeznaczony został na umundurowanie drużyny.

NA FALI DNIA

KOSZTOWNA I DROGA KONTROLA

W szkolnictwie naszym, mającym dużo potrzeb i niedomagań mamy zbyt dużo przerostów, niepotrzebnych zabiegów biurokratycznych. Rozumiemy, że w szkolnictwie muszą być władze nadzorcze. Ale to władze nadzorcze są nazbyt rozbudowane. W szkolnictwie roi się od nadmiaru wszelkiego rodzaju wizytatorów i instruktorów. Nauczyciela wizytuje inspektor i wizytator kuratorium, wizytator ministerialny oraz instruktorowie, a mianowicie: języka polskiego, rachunków, ćwiczeń cielesnych, śpiewu, zajęć praktycznych, hygieny, przyrody, oświaty pozaszkolnej i t. d.

W roku 1937-38 odbyli wizytatorzy ministerialni 10.800 podróży, instruktorzy ministerialni 4.320, inspektorzy szkolni 55.420; razem w ciągu jednego roku odbyto 70.560 podróży inspekcyjnych.

Jeśli zważymy, że w Polsce mamy około 100 tys. nauczycieli, to średnio wypadnie 1 wyjazd na 0,7 nauczyciela. Na podróże te państwo wydaje 1.480.800 zł rocznie; z tego około 900.000 wypada na rozjazdy inspektorów szkolnych, reszta przeszło 500.000 zł na rozjazdy wizytatorów i instruktorów. A trzeba zaznaczyć, że na opłatę djet i kosztów przejazdu idą pieniądze z opłat uczniów szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli.

Czy nie wystarczy, ażeby nadzór nad szkołami mieli kierownicy — dyrektorzy szkół oraz inspektorzy szkolni, a w miejsce kosztownych wizytatorów i instruktorów utworzyć nowe etaty nauczycielskie. (PAA).

× **ZARZĄD KOŁA OPIEKI** przy I Państw. Liceum i Gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu zawiadamia, że walne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 10.30 w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie.

× **WAŻNE DLA RZEMIEŚLNIKÓW.** Zarządzeniem z dnia 30 lipca 1938 r. Ministerstwo przemysłu i Handlu upoważniło Izbę Rzemieślniczą w Kielcach do dopuszczenia egzaminów czeladniczych w drodze wyjątku osoby odpowiadające następującym warunkom: 1) wiek przynajmniej 23 lat ukończonych, 2) wykazanie się świadectwami pracy w danym rzemiośle az okres przynajmniej 5-letni. Zarządzenie powyższe stwarza zatem wyjątkową okazję w otrzymaniu dyplomu czeladniczego dla osób, które od szeregu lat pracują w rzemiośle, a nie ukończyły prawidłowej nauki rzemiosła i nauki w szkole dokształcającej zawodowej. W celu zaznajomienia zainteresowanych z ulgą Towarzystwo Rzemieślnicze w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki nr 43a organizuje: zebranie informacyjne, na które zaprasza w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 11 w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 43a. Na zebraniu omówioną będzie kwestia zadań i celów kursu. Kurs odbywałby się w styczniu i lutym 1939 roku.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH, KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ



Pamiętajmy o tych wskazaniach

w okresie przedświątecznych zakupów

W Zagłębiu rozrzucona została masowo poniższa ulotka. Treść jej przytaczamy w całości:

RODACY!

Położenie geograficzne Polski jest takie, że musimy stale być czujni i baczyć na wszystko.

Znajdujemy się między dwoma olbrzymimi państwami: Rosją bolszewicką i hitlerowskimi Niemcami, zbrojącymi się z każdym dniem coraz więcej. Wielkie to dla nas szczęście, że mamy dziś czuwającą na straży, ukochaną przez cały Naród, bohaterską Armię! Jakżeż serdeczną czcią będziemy otaczali po wszystkie czasy pamięć Józefa Piłsudskiego, który tę Armię stworzył i dał jej takie podstawy rozwoju, że wzbudza teraz dumę u swoich, a prawdziwy podziw i postrach u obcych.

To piękne hasło „Naród z Wojskiem — Wojsko z Narodem" weszło już w krew nas wszystkich i stało się jednym z czynników naszej siły. Ten czynnik w Polsce istnieje i to jest jasny, mocny płomień naszej rzeczywistości.

Ale samo serce, choćby i najgoręcej bijące dla Wojska, to jeszcze mało. Nie wystarczą nawet tak piękne i potrzebne dowody miłości, jak fundowanie samolotów, karabinów maszynowych i innego sprzętu wojennego. Chodzi o przygotowanie całego Narodu do silnej postawy obronnej. My wszyscy musimy dążyć ku potędze Polski, bo Polska może istnieć tylko jako Państwo zwarte i silne.

Dążenie ku takiej Polsce musi się ujawnić w naszej pracy na każdym polu, praca zaś musi być tak sumienna i dokładna, aby jej plon podwoił się, a do tego możemy jedynie dojść na drodze popierania polskiej wytwórczości i polskiego handlu i bezwzględnego bojkotowania handlu, przemysłu i rzemiosła żydowskiego.

Każda Polka, każdy Polak, którzy kochają swą Ojczyznę powinni pamiętać, że:

Handel tworzy bogactwo narodów i daje ekspansję gospodarczą.

Handel polski w rękach Polaka to gwarancja gospodarczej niezależności.

Tysiące drobnych warsztatów wytwórczych to większość produkcji narodowej.

W interesie obrony narodowej dążyć winniśmy do opanowania całego rzemiosła i przemysłu.

Tylko polski przemysł i polskie rzemiosło może pracować dla Polskiej Armii.

Ani dobra koniunktura gospodarcza, ani reforma rolna nie rozwiąże sprawy bezrobocia setek tysięcy Polaków, jeśli nie chwycimy w dłonie swe steru życia gospodarczego.

Tylko handel, rzemiosło i przemysł może wchłonąć w siebie olbrzymie masy bezrobotnych i bezrolnych i dać im możność niezależnej pracy i życia.

Nie będzie wtedy w Polsce bezrobocia, nie będzie nędzy.

Polak będzie wtedy panem w Polsce.

Nikt inny tylko on jeden ma prawo korzystać z bogactw swej Ojczyzny.

Element żydowski, element rasowo nam obcy winien być wykluczony z udziału w naszym dochodzie narodowym.

Handel, rzemiosło i przemysł w Polsce winny być w polskich rękach.

„Kupuj tylko u Polaka" — to hasło, które winno stać nakazem dnia.

Hasło to, to jedyna droga do naszej ekonomicznej niezależności od elementu żydowskiego.

Mamy niezależność polityczną, musimy mieć i niezależność gospodarczą.

Bez tej niezależności żaden naród nie jest godny swego miana.

Naród, który nie ma swego rodzimego handlu, rzemiosła i przemysłu — to naród nędzarzy.

Nie pozwolimy, aby na polskiej ziemi bogaciły się pracą naszego robotnika, chłopa i inteligenta wrogie nam żywioły żydowskie.

Tylko polski chłop, robotnik i inteligent są powołani do ujęcia w swe ręce tak ważnych gałęzi życia gospodarczego jak handel, rzemiosło i przemysł.

Czas już wielki, aby całe społeczeństwo polskie zrozumiało tę prawdę, że bogactwo i niezależność ekonomiczną Narodu zdobyć można tylko przez opanowanie handlu, rzemiosła i przemysłu.

Droga do tego celu prowadzi tylko przez popieranie polskiego kupca, rzemieślnika i przemysłowca i przez bezwzględny bojkot wszystkich bez wyjątku żydów.

Nie chcemy żadnych ekscesów w stosunku do ludności żydowskiej, nikogo nie chcemy bić, ani nikomu wybijać szyb, chcemy tylko, aby każda prawdziwa Polka i każdy prawdziwy Polak nie kupowali u żydów żadnych towarów ani nie korzystali z ich usług.

Polki i Polacy! Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Zbrodnią wobec nas samych i naszych dzieci jest popieranie żydów przez robienie u nich zakupów świątecznych. Niech ani jeden grosz Polaka nie idzie do kieszeni żydowskiej. Mamy sklepy polskie.

SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE!

Ten tylko jest Polakiem ten tylko rozumie najżywotniejsze interesy swego Narodu i Państwa, kto kupuje jedynie u polskiego kupca, rzemieślnika i przemysłowca.

Dla prawdziwego Polaka nie istnieje inny handel i przemysł tylko polski i inne rzemiosło tylko polskie.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO
Obwód Będziński.

Służba w wojsku i ON

zaliczona do okresu pracy

Zasiłki ustawowe z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia otrzymują tylko ci bezrobotni robotnicy, którzy w ciągu ostatniego roku przepracowali conajmniej okres 26 tygodni.

W r. b. wielu robotników oderwało się od warsztatów pracy i znalazło się w szeregach armii i w oddziałach obrony narodowej, aby walczyć o połączenie z macierzą prastarej piastowskiej ziemi Śląska Zaolziańskiego. W związku z tym robotnicy ci stracili okres pracy niezbędny do uzyskania prawa do zasiłków.

Celem przyjścia z pomocą tym bezrobotnym minister opieki społecznej zarządził, aby okres spędzony w oddziałach wojskowych i oddziałach obrony narodowej zaliczyć tym bezrobotnym do okresu pracy. Właściwe zarządzenia umożliwiające wymienionym robotnikom otrzymania zasiłku, zostały przed kilku dniami wydane przez dyrektora Funduszu Pracy.

* * *

Biuro główne Funduszu Pracy wydało zarządzenie, aby wypłata zasiłków, przysługujących bezrobotnym za 2-tygodniowy okres przedświąteczny od 12 do 24 grudnia br. dokonana została przed świętami Bożego Narodzenia, a mianowicie w dniach od 19 do 24 grudnia br. włącznie.

Kredyty dla domów ludowych

za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że Państwowy Bank Rolny, który wszechstronnie przyczynia się do podniesienia kultury naszej wsi, ostatnio uruchomił kredyty na budowę domów ludowych.

Pożyczka udzielona może być zasadniczo na wykończenie rozpoczętej budowy domu, a wysokość pożyczki, w granicach 40% kredytu, nie może przekraczać sumy zł 4.000. Pożyczki, oprocentowane według ulgowej stopy, płatne będą w okresie 5 lat (4 lata po 10% sumy, a w piątym roku 60% sumy pożyczki).

Zarządy gmin lub wydziały powiatowe wysyłać mogą skompletowane podania o pożyczki (z planem i kosztorysem, zaopiniowanym przez inżyniera powiatowego) do Komitetu kultury wsi przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie, gdzie ustalana będzie kolejność rozpatrywania podań, ocena techniczna projektów i opiniowanie wysokości pożyczki na wykończenie domu ludowego, po czym przyznawanie wypłata pożyczki nastąpi w najbliższym oddziale Państwowego Banku Rolnego.

Z dnia na dzień będzie coraz zimniej!

Na święta trzaskający mróz

Zanosi się, że święta Bożego Narodzenia będą w tym roku wyjątkowo mroźne. Rozległy wyż barometryczny, którego ośrodek znajduje się nad Rosją europejską, przesuwa się bowiem zwolna w stronę Europy środkowej, niosąc z sobą z głębi Rosji mroźne i suche powietrze arktyczne.

Cała Polska już dziś znajduje się pod wybitnym wpływem tego powietrza i, jak zapowiadają meteorologowie, temperatura w całym kraju będzie się stopniowo obniżała, dochodząc na Boże Narodzenie do rzadko u nas notowanego poziomu. Jakiego?.. — meteorologowie boją się precyzować. Może jednak nawet do 30 stopni poniżej zera.

Obecnie najsilniejsze mrozy panują w Rosji. W Moskwie rano notowano —23 st. C., a na Syberii słupek rtęci spadł w wielu miejscowościach do —40 st. poniżej zera.

W Warszawie wczoraj było 15 st. C. poniżej zera.

Jednocześnie z całej Polski nadchodzą meldunki o zamarzaniu rzek. Prypeć już od dwóch dni skuta jest lodem na całej szerokości, przy czym grubość jego wynosi do 3 cm. Bug i Narew staną lada godzinę.

Dla narciarzy zapowiedzi meteorologiczne nie są zbyt pomyślne. Tu i ówdzie padał wprawdzie drobny śnieg, ale w najbliższych dniach nie należy się spodziewać obfitszych opadów.

Wobec silnych mrozów musiano przerwać niemal wszystkie roboty budowlane, które do ostatniej chwili prowadzone były bardzo intensywnie.

W Sosnowcu notowano wczoraj o godz. 7 rano —4 st., w południe —7 st., wieczorem —11 stopni.

Odznaczeni

KRZYŻAMI ZASŁUGI

Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali srebrnym Krzyżem Zasługi pp.: Stanisław Bagiński z Grodźca, inż. Józef Jakubowski z Niwki, Stefan Leonard Kowalski z Sosnowca, Konrad Leon Lemańczyk z Sosnowca, Romuald Ławicki z Sosnowca, dr Józef Maćkowski z Sosnowca, Ignacy Pacyna z Sosnowca, Wacław Wiatrowski z Sosnowca, Jan Zapolski z Sosnowca; brązowym Krzyżem Zasługi pp.: Mieczysław Chropała z Sosnowca, Seweryn Grzechobowski z Sosnowca, Sylwester Jałowiecki z Sosnowca, śp. Jan Kapuśniak z Zawiercia, Eligiusz Juszczyk z Sosnowca, Stanisław Kolasa z Sosnowca, Stanisław Konieczko z Sosnowca, Władysław Kowalski z Sosnowca, Mikołaj Łączny z Sosnowca, Franciszek Podgórski z Sosnowca, Antoni Rachwał z Zagórza, Aleksy Słaby z Sosnowca, Jan Szafruga z Zawiercia, Franciszek Szyller z Sosnowca, Jan Zagórba z Sosnowca i Władysław Zych z Niwki.

Dzieło Fredry

JAKO OPERA KOMICZNA

Znany muzykolog, kompozytor i prelegent prof. Lucjan Kamieński skomponował operę komiczną do dzieła Fredry „Damy i Huzary". Utwór ten wystawiany z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej, który odbył się ostatnio w Poznaniu, spotkał się z serdecznym przyjęciem ze strony prasy i publiczności. Polskie Radio nada tę operę dn. 17 bm. o godz. 21 w wykonaniu orkiestry i chóru Teatru Wielkiego w Poznaniu, oraz solistów: Fedyczkowskiej, Maja i innych.

Tydzień Miłosierdzia

W ZAGÓRZU

Sprawozdanie ze zbiórki tegorocznej w „Tygodniu Miłosierdzia", dokonanej przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Joachima w Zagórzu przedstawia się następująco:

Wpływy: na listy składkowe zebrano zł 115,46, ze sprzedaży garnituru męskiego, który ofiarował dyr. Gadomski uzyskano zł 66, sprzedaż świec i chorągiewek zł 44, razem zł 226.84.

Rozchód zł 23,50. Czysty dochód wyniósł zł 203,38.

Ponadto zebrano: odzieży różnej 40 szt., butów 2 pary, produkty żywnościowe: kawy 11 paczek, cykorii 8 paczki, cukru 1½ kg, mąki 2 kg, kaszy 1 kg, marchwi 25 kg, kartofli 55 kg.

Za zebraną gotówkę zakupiono 124 kg mąki pszennej, 62 kg cukru, 36 kg słoniny. Obdarzono tym 70 najbiedniejszych rodzin.

Wszystkim ofiarodawcom za złożone dary czy to w gotówce, czy odzieży, składa zarząd Stowarzyszenia serdeczne „Bóg zapłać".

—oOo—

Kurs zakładania

ANTEN RADIOODBIORCZYCH

Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w porozumieniu z Polskim Radiem zorganizował w Katowicach 25-cio godziny kurs zakładania anten radioodbiorczych. W związku ze stałym i szybkim przyrostem radioabonentów, zagadnienia zakładania anten nie można traktować nadal w podobny sposób jak dotychczas. O ile bowiem dotąd każdy radioabonent zakładał antenę dla siebie, o tyle obecnie z powodu braku miejsca na dachach, oraz ze względów technicznych i estetycznych zakładanie anten indywidualnych będzie możliwe tylko w wyjątkowych wypadkach. Zamiast anten indywidualnych teraz instalować się będzie anteny zbiorowe, lub centralne. Należy podkreślić, że budowa anteny zwłaszcza centralnej nie jest łatwą i wykonanie tego rodzaju instalacyj muszą być powierzone fachowcom i to fachowcom pierwszorzędnym, których w danym momencie na terenie Zagłębia Węglowego jest najwyżej kilku. Zaprojektowanie anteny indywidualnej, zbiorowej czy też centralnej oraz jej wykonanie zgodne z przepisami jest przedmiotem wykładów nowo zorganizowanego kursu, którego absolwenci stworzą kadrę pierwszorzędnych fachowców, których brak obecnie daje się odczuwać. Na kurs zakładania anten Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego uczęszcza 28 słuchaczów.

—oOo—

„Ksiądz" mariawicki

SKAZANY ZA NIEPORZĄDKI SANITARNE

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu odbędzie się w dniu 22 bm. rozprawa odwoławcza duchownego mariawickiego Wiktora Wierzbickiego, proboszcza parafii mariawickiej w Dąbrowie, zamieszkałego w Sosnowcu, który skazany został przez starostwo będzińskie na 10 dni aresztu za nieporządki i antysanitarny stan w budynkach parafialnych. Od wyroku tego duchowny Wierzbicki odwołał się do Sądu okręgowego.

—oOo—

× PLENARNE OBRADY PZZPiH W SOSNOWCU. Wobec przypadających Świąt Bożego Narodzenia plenarne zebranie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 10 w lokalu własnym w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza nr 17a.

× „OBYWATELKA Z KROWODRZA" Sekcja sceniczna KS Zagłębianka wystawia w dn. 18 bm. w sali na Górze Zamkowej w Będzinie sztukę ludową pt. „Obywatelka z Krowodrza" Z. Majeranowskiego. Początek przedstawienia o godz. 16.30.

Zapisz się na członka P. M. S.

Żywcem pogrzebani trzej górnicy na kopalni „Kazimierz"

AKCJA RATUNKOWA TRWA W DALSZYM CIĄGU MIMO NIEBEZPIECZEŃSTWA OSYPYWANIA SIĘ WĘGLA

Jak już donosiliśmy wczoraj, na kopalni „Kazimierz" w Kazimierzu wydarzyła się na jednym z filarów, na głębokości 600 metrów katastrofa skutkiem zawalenia się stropu. Zwałami węgla przysypanych zostało pięciu górników, z których dwóch wydobyto na powierzchnię po kilkugodzinnej akcji ratunkowej, natomiast trzech innych górników, mimo ofiarnej i niebezpiecznej pracy kolumny ratowniczej do tej pory nie zdołano wydobyć.

Górnicy ci prawdopodobnie ponieśli śmierć pod zwałami węgla. Akcja ratunkowa trwa już drugą dobę i prowadzona jest dalej. Prowadzi się ją z dużą ostrożnością — zachodzi bowiem obawa dalszego osypywania się węgla.

Z dziedziny żydowskich „machlojek"

Turecki proces w Sądzie okręgowym w Sosnowcu

TRZEJ WYZNAWCY MAHOMETA ZWYCIĘSKO WYSZLI Z PRÓBY OGNIOWEJ

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu była ciekawa afera, której bohaterami byli trzej Turcy: **Omar Satyroglu, Sadyk i Hamid Aidinoglu.**

Wymienieni wyznawcy Mahometa zawiązali w połowie sierpnia br. stosunki handlowe z kilkoma kupcami sosnowieckimi i tając przed nimi, iż kończy się im prawo pobytu w kraju, zlikwidowali pokryjomu swe przedsiębiorstwo, założone przy ul. Jasnej w Sosnowcu i zbiegli.

Jak następnie stwierdzono, sprytni synowie półksiężyca nabrali sosnowieckich kupców na kwotę kilku tysięcy złotych. Na podstawie listów gończych ujęto ich w Łomży i osadzono w więzieniu. Tyle z treści aktu oskarżenia.

Proces przeciwko egzotycznym aferzystom wywołał w sferach kupieckich wielkie zainteresowanie, tym większą więc rewelację wywołał zwrot w sprawie, który nastąpił podczas przewodu sądowego.

Jak stwierdzono na podstawie szeregu przesłuchanych świadków, **oskarżeni Turcy padli ofiarą nieuczciwości żydowskich dostawców sosnowieckich, nie znając miejscowych stosunków handlowych i mając trudności w porozumiewaniu się w słowie i piśmie.** Nabierano Turków w oszukańczy sposób, podsuwając im do podpisu zobowiązania na zapłatę niedostarczonego towaru i dokonywując z nimi różnych oszukańczych tranzakcyj, które doprowadziły nieorientujących się obcokrajowców do ruiny i zmusiły do zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Z braku jakichkolwiek podstaw do ukarania podsądnych, sąd wydał wyrok uniewinniający.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Układ handlowy polsko-sowiecki oprze się na clearingu

Jak już donosiliśmy, naczelnik wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. Tadeusz Łychowski wyjechał do Moskwy. Celem wyjazdu dr. Łychowskiego jest wyłącznie zorjentowanie się w istniejących obecnie możliwościach polsko - sowieckiej wymiany towarowej.

Tego rodzaju orientacja jest niezbędna z uwagi na dłuższą przerwę we wzajemnych stosunkach gospodarczych. Poczynione przez dr. Łychowskiego obserwacje na miejscu pozwolą na przygotowanie konferencji dla zawarcia nowej umowy gospodarczej polsko - sowieckiej.

Pobyt naczelnika dr. Łychowskiego w Moskwie potrwa niedługo tak, że powrót jego jest spodziewany jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

W chwili obecnej trudno jest przewidzieć, na jakich zasadach zostanie oparta przyszła polsko - sowiecka umowa handlowa. W kołach poinformowanych utrzymują, że porozumienie to będzie oparte na systemie clearingowym. Przypuszczać należy, że w wyniku rokowań wzajemna wymiana towarowa zostanie powiększona, przyczem najważniejszym eksportowym artykułem polskim do Sowietów będzie zapewne produkcja hutnicza. Wzamian zaś Polska mogłaby powiększyć import z Sowietów fosforytów, rud żelaznych oraz manganowych.

Postulaty rzemiosła

Związek Izb rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa przemysłu i handlu z memorjałem, w którym poruszone są aktualne sprawy dla rzemiosła. Rzemiosło domaga się przede wszystkim wydania rozporządzenia, ustalającego, że za dowód uzdolnienia zawodowego do wykonywania rzemiosł koncesjonowanych uważa się tytuł mistrza odnośnego rodzaju rzemiosła, względnie świadectwa ukończenia szkół technicznych i artystycznych, uznanych przez miarodajne władze za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia rzemiosła z tym, iż rozporządzenie obowiązujące ministra przemysłu i handlu w tym zakresie należy również uzupełnić wykazem szkół, które kształcą uczniów w zakresie rzemiosł koncesjonowanych.

Następnie samorządowi rzemieślniczemu chodzi o wydanie wyjaśnienia, że postanowienia prawa przemysłowego, dotyczące rzemiosła, odnoszą się również do rzemiosł koncesjonowanych na zasadzie praw nabytych winny uzyskać od Izb rzemieślniczych zaświadczenia, że posiadane przez nie koncesje uprawniają je do wykonywania danego rodzaju rzemiosła koncesjonowanego.

Wreszcie ostatni postulat rzemiosła dotyczy wydania przez Ministerstwo przemysłu i handlu zalecenia Izbom przemysłowo - handlowym, aby przekazały rejestry umów o naukę w przemysłach koncesjonowanych, znanych obecnie za rzemieślnicze Izbom rzemieślniczym oraz podały do wiadomości Izb rzemieślniczych materiały, odnoszące się do tych rzemiosł.

KTO WYGRAŁ?

W drugim dniu ciągnienia loterii państw. padły następujące większe wygrane:

150.000 zł na nr 54849

15.000 zł na n-ry: 128268 137236 149977

10.000 zł na n-ry: 54642 97175, 126370 141115 147124

5000 zł na n-ry: 27529 49126 62056 107016

2000 zł na n-ry: 48355 156152 26740 89136 145569.

1000 zł na nr 84561.

—oOo—

Echa zniesławienia

WÓJTA IMIOŁCZYKA

Na początku stycznia br. pojawiły się złośliwe pogłoski o rzekomych nadużyciach wójta gminy Grodziec p. Bronisława Imiołczyka. Sąd grodzki w Czeladzi po przeprowadzeniu rozprawy skazał oszczerców Albina Gęgnotka i Stanisława Brodzińskiego, obydwóch z Grodźca po 2 tygodnie aresztu i 20 zł grzywny z zamianą wrazie nieściągalności na 2 dni aresztu oraz opłaty i koszty sądowe i adwokackie w wysokości 25 zł.

Niski stosunkowo wymiar kary i zawieszenie jej na lat 5 sąd uzasadnił tym, że oskarżeni nie byli jeszcze karani i okoliczności sprawy wskazują, że do przestępstwa tego rodzaju już nie powrócą.

Pozostałych natomiast oskarżonych: Józefa Musiałowicza, urzędnika Zakładów Solvay, Romana Plecha, Karola Godeckiego i innych, którzy złożyli stosowne oświadczenia przepraszające wójta Imiołczyka sąd zwolnił od kary.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu onegdaj wyrok ten w całości zatwierdził.

× ARESZTOWANIE PROFANA. Policja zatrzymała niejakiego Józefa Płonicza z Zagórza, profanującego cmentarz grzebalny w Zagórzu. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× USTALENIE TOŻSAMOŚCI ZWŁOK. Jak donosiliśmy wczoraj, na ulicy Podjazie w Będzinie znaleziono zwłoki kobiety w wieku około 40 lat. W wyniku dochodzenia policyjnego ustalono, że były to zwłoki niejakiej Fr. Osińskiej z Będzina, zamieszkałej przy ulicy Dalekiej. Co było przyczyną śmierci Osińskiej dotychczas nie ustalono.

OFIARY

Zł 15 na Gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych zamiast kwiatów na trumnę śp. Agnieszki Pająkowej składają Dziurowiczowie.

Rekord zanurzenia się

ŁODZI PODWODNEJ

W zeszłym tygodniu odbyły się we Włoszech próby nowoskonstruowanej łodzi podwodnej. Łódź konstrukcji włoskiej, która nosi nazwę „Atropo", pobiła rekord światowy, jeśli chodzi o zdolność zanurzenia w morzu. Osiągnęła ona mianowicie głębokość 106 metrów.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wybory

W POW. ZAWIERCIAŃSKIM

Jak wiadomo, w dniu 18 bm. odbędą się wybory do rad gromadzkich w powiecie zawierciańskim. Na ogólną liczbę 134 gromad, w 94 gromadach zgłoszono listy. W związku z tym, że w gromadach tych zgłoszono tylko jedną listę głosowanie zasadnicze nie odbędzie się. Natomiast w pozostałych 24 gromadach odbędzie się głosowanie. Tylko w dwu gromadach nie zgłoszono list, a mianowicie: Nowe Zawiercie i Brzeziny, gminy Niegowa. W tych gromadach zostały zarządzone ponowne wybory w dniu 15 stycznia 1939 r.

Zainteresowanie wyborami jest duże. Wieś idzie do wyborów pod hasłem zjednoczenia i poprawy życia gospodarczego.

Redukcje

W FABRYCE „SFINKS"

W nadchodzący poniedziałek dnia 19 bm. w inspektoracie pracy 24 obwodu w Zawierciu odbędzie się konferencja w sprawie wymówienia pracy całej załodze robotników w fabryce naczyń emaliowanych „Sfinks" w Poraju, pow. zawierciańskiego.

Poza tym tematem obrad konferencji będzie kwestia niehonorowania przez dyrekcję układu zbiorowego, zawartego w swoim czasie pomiędzy robotnikami a dyrekcją fabryki „Sfinks". Wymówienia pracy nastąpiło w dn. 10 bm. i termin wypowiedzenia pracy kończy się z dniem 24 bm. Wyznaczenie terminu konferencji nastąpiło na żądanie przedstawicieli Zw. Zaw., którzy zajęli się dolą robotników fabryki „Sfinks", w której zatrudnionych jest ogółem 350 robotników.

Samobójstwo

75-LETNIEGO STARCA

Onegdajszego wieczoru popełnił samobójstwo 75-letni Jan Woźniak, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Zaparkowej 5.

Woźniak przed domem, w którym mieszka wypił 100-gramową buteleczkę esencji octowej. Mimo natychmiastowej pomocy, po 3 godzinach ciężkich męczarni wyzionął ducha.

Denat był nałogowym alkoholikiem, a ostatnio żył w dość ciężkich warunkach materialnych.

Do samobójstwa skłonił go rozstrój nerwowy i niechęć do życia.

× Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Pod przewodnictwem starosty mgr E. Trznadle odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego w Zawierciu. Na porządku obrad znalazły się sprawy gospodarcze i samorządowe.

× ODZNACZENI STRAŻACY. Zarząd główny Związku straży pożarnych R. P. w Warszawie, na wniosek oddziału powiatowego, przyznał członkom straży pożarnych za pracę w strażactwie srebrny medal zasługi (strażacki): Antoniemu Rajdasowi z Przeczyc; brązowy medal zasługi: Janowi Motylowi, prezesowi straży w Lgocie, Antoniemu Sperce z Zawiercia, Janowi Sobczykowi z Przeczyc, Janowi Ryrze, Janowi Krzykawskiemu, Janowi Urbańczykowi.

× Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH. Ostatnio została przeprowadzona lustracja straży pożarnej przy fabryce „Ernest Erbe" w Zawierciu, Steinhagena w Myszkowie i straży we wsi Winowno. Lustrację przeprowadził st. instruktor E. Wochtman.

× STRAJK W „KRAJOWYM SZAMOCIE" W ŁAZACH. Wczoraj rano wybuchł strajk w cegielni „Krajowy Szamot" w Łazach. Do strajku przystąpiła cała załoga, w liczbie 38 robotników, w tym 11 kobiet. Strajk wybuchł z powodu niewypłacenia należnych od kilku tygodni zarobków. Po wybraniu komitetu strajkowego robotnicy opuścili fabrykę.

× POPRAWA W TAZ W ZAWIERCIU. W zakładach przemysłowych TAZ w Zawierciu nastąpiła poprawa i w niedługim czasie nastąpić ma uruchomienie oddziałów drukarni i bielarni, przy czym znalazłoby pracę około 300 robotników.

Wydawnictwa gwiazdkowe

M. Arcta w Warszawie

NOWE MOJE KSIĄŻECZKI

Nowe Moje Książeczki jest to seria niedużych, ale dość pokaźnej grubości książeczek w bardzo barwnych błyszczących okładkach, przy czym oryginalne jest to, że rysunek obejmuje również czwartą stronę okładki. Książeczki są bardzo bogato ilustrowane, tak że rysunki stanowią świetne, a jednocześnie bardzo celowe uzupełnienie treści. W ogóle cała seria odznacza się ogromną celowością zarówno w treści, jak i w wykonaniu. Dla małego dziecka mała lekka książeczka — tak można określić koncepcję ogólną „Nowych Moich Książeczek", koncepcję bardzo modną obecnie zagranicą i coraz bardziej się tam rozpowszechniającą. Książeczki wywierają pod każdym względem miłe i dodatnie wrażenie: ciekawa treść, dobre pióra znanych autorów, nadzwyczaj estetyczny wygląd, w którym artystyczność wykonania przebija w każdym szczególe, są to zalety, które pozwalają wróżyć im wielkie powodzenie. Należy przy tym podkreślić wyjątkowo niskie ceny, które wynoszą od zł. 1,20 do 2.40 za książkę w sztywnej kartonowej okładce, co pozwala każdemu na kupno dla dziecka taniego a przy tym miłego i najbardziej pożądanego podarku.

M. Buyno - Arctowa: „PTASZEK TERESKI". Barwna okładka J. Heydukowskiej, 12 ilustracyj M. Weinless - Chaykinowej. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1938. Cena zł. 2.—.

W świeżo rozpoczętej, doskonale pomyślanej serji książek dla młodszych dzieci, ukazała się prześliczna opowieść o małej Teresce, która odbywa pełną przygód podróż do Królowej Zimy, aby przywrócić życie zmarzniętemu ptaszkowi. W trudnej podróży przeszkadzają Teresce źli mieszkańcy lasu z Duszkiem - Brodaczkiem na czele. Lecz przyjaciół, którzy śpieszą z pomocą dobrej dziewczynce jest więcej. Ruda Kitka, Lekkonogi Puszek, Śnieżek, Strażnik Jej Królewskiej Mości, Kudłaty Miś robią wszystko co mogą, by Tereskę doprowadzić do Królowej Zimy. A w najcięższych chwilach wspomagają dziewczynkę odgłosy ślicznej piosenki szkolnej i ciepło współczujących serduszek dziecięcych. Mali czytelnicy z zapartym oddechem czytać będą to barwne, pełne uroku opowiadanie, całą duszą życząc Teresce zwycięstwa. I na pewno w duszyczkach ich utrwali się, jak tego sobie życzy świetna znawczyni dziecka, przekonanie, iż dobre, gorące serce pokona największe trudności. Utwory Marii Buyno - Arctowej zanadto są znane w Polsce, by trzeba było przypominać ich niezmienne walory, jak piękny język, żywość toczącej się akcji i specjalną umiejętność przykuwania uwagi czytelnika od pierwszej do ostatniej strony. Pełne wdzięku ilustracje i bardzo estetyczny wygląd doskonale harmonizują z prześliczną treścią tej miłej książeczki.

H. Januszewska „O POLSKIM CHROBOTKU". W barwnej okładce i z 20 ilustracjami J. Szancera, Wydawnictwo M. Arcta Warszawa, 1938. Cena zł. 2,40.

Zachęceni powodzeniem „Pyzy" dajemy w tym roku małym czytelnikom podobną opowieść pióra popularnej autorki H. Januszewskiej, „O polskim Chrobotku". Jest to ślicznym, dźwięcznym wierszem opowiedziana historia Polski. Zawiera ona tylko najważniejsze wydarzenia historyczne z epoki Piastowskiej, podane w formie krótkiej i bardzo łatwej. Nicią łączącą wszystkie fragmenty jest postać Chrobotka, małego polnego duszka. Potrafi on być psotny i złośliwy, ale także dzielny i przedsiębiorczy. Bierze wesoły udział we wszystkich ważniejszych wydarzeniach historycznych, a gdy nastają dla Polski złe dni — chowa się w starą wierzbę wypróchniałą, która mu była kołyską. Książeczka ozdobiona licznymi ilustracjami jest prześlicznym podarkiem gwiazdkowym dla dzieci młodszych.

M. Konopnicka. „O JULISI ŚPIEWACZCE". Barwna okładka i 13 ilustracyj J. Szancera. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1938. Cena zł. 1,40.

Cztery śliczne opowiadania Marii Konopnickiej. Utwory tej autorki nie tracą z biegiem czasu nic ze swego uroku, który czarował nas w dzieciństwie. Czytają je z równą przyjemnością starzy, młodzi i najmłodsi. Dla tych ostatnich zwłaszcza pisała ze szczególnym upodobaniem i pozostawiła im najpiękniejsze dzieła swego wielkiego talentu.

Cztery nowelki, które dajemy obecnie, są każda w innym rodzaju. Tęskna opowieść o małej Julisi, co jej boginki pomagały, przeplata się z wesołym obrazkiem małego Tadzia, którego dziecięca wyobraźnia tworzyła sobie z ziarn fasoli konika. Pełne zadumy opowiadanie o babuni i lipie ma za przeciwwagę świetne, pełne humoru opowiadanie o Franku - urwisie, co się poprawił, gdy rodzice przyjęli na wychowanie małego sierotę, Karolka. Książeczka godna polecenia dla dzieci do lat 12 - tu.

Or - Ot „LEŚNA KRÓLEWNA". W barwnej okładce i z 16 ilustracjami J. Szancera, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1938. Cena zł. 1,60.

Nowe wydanie ślicznej, zawsze tak lubianej przez dzieci książeczki o Leśnej Królewnie. Melodyjnym wierszem opowiedziany tu jest dzień cały małej królewny: jak ze snu wstaje, jak się stroi z rana, jak jej krasnoludki usługują przy jedzeniu, a stary kruk nauczyciel lekcje daje. Jak jej ptaszki śpiewały, grzybowe ludki bajki prawiły, a gwiazdki do snu kołysały. Melodyjny i łatwy do zapamiętania wiersz. Książeczka nadaje się nawet dla najmłodszych dzieci.

J. Porazińska „KOZUCHA KŁAMCZUCHA" i inne opowiadania. W barwnej okładce i z 16 ilustracjami J. Heydukowskiej. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1938. Cena zł. 1.80.

Cztery wesołe opowiadania świetnej autorki utrzymane w stylu bajek ludowych z powtarzającym się rytmicznie refrenem ulubionym przez dzieci. Są to: historia o kozie co kłamała, o kózce co skakała i nóżkę złamała, bajka o kozie, krowie i sianie i pełna humoru opowieść o Balbisi i jej prosiątku. Opowiadania są częściowo rysowane, częściowo podane rytmiczną prozą, w której autorka celuje. Nadaje się zarówno dla najmłodszych jak i dla nieco starszych dzieci.

Z. Różycki „O CZARNOKSIĘŻNIKU I JEGO NIEGRZECZNYM SYNKU". W barwnej okładce z 12 rysunkami M. Puchalskiego, Wydawnictwo M. Arcta, 1938. Cena zł.1,20.

Wesoła bajka wierszem o psotnym synku czarnoksiężnika, który korzystając z nieobecności swego ojca dobrał się do jego czarodziejskich ksiąg. Miało to bardzo smutne następstwa, bo psotny smyk pozamieniał całą służbę ojca swego w zwierzęta. Odczarować ich natomiast nie potrafił. Kres całej przygodzie położył powrót Czarnoksiężnika, który służbie przywrócił ludzkie postacie a synka odpowiednio ukarał. Wesoła lektura dla najmłodszych i nieco starszych dzieci.

KRONIKA OLKUSZA

× OTWARCIE TRZECH TARGOWIC. Wobec stopniowego wygasania pryszczycy w niektórych miejscowościach pow. Olkuskiego, władze powiatowe zezwoliły na spęd zwierząt racicowych na jarmarkach w Olkuszu, Wolbromiu i Skale k-Ojcowa. Niektóre miejscowości w obrębie tych targowic są jeszcze zagrożone pryszczycą, wobec czego spęd z tych miejscowości jest wstrzymany.

× POŻAR. Wskutek zaprószenia ognia, spaliła się stodoła wraz ze zbożem Ignacego Trzcionkowskiego w Chechle, gm. Bolesław.

„ORZEŁ" — „Profesor Wilczur".

Port londyński--skarbiec świata

Spichrze portowe i ulice starego Londynu

Londyn, w grudniu.

Przed pięciuset laty wyruszyła mała gromada śmiałych żeglarzy w nędznych barkach na dalekie morza, by zdobyć dla Anglii rynki światowe. Byli to pierwsi pionierzy handlu brytyjskiego.

W podróż wystartowali z ujścia Tamizy. Wprawdzie Londyn był, dzięki swym naturalnym warunkom, już za czasów rzymskich miastem portowym, lecz mała gromada „marchant-adventurers" (kupców-awanturników) po raz pierwszy zaniosła imię tego miasta do najbardziej odległych zakątków świata, czyniąc z Londynu pojęcie o zasięgu światowym. Od tej chwili datuje się wspaniały rozkwit tej metropolii, który dotychczas nie ustał i również dzisiaj trwa w dalszym ciągu.

Podobnie jak miasto Londyn, rozrastał się i port londyński... bezustannie, lecz i bez żadnego planu, zależnie tylko od chwilowych konieczności i warunków...

Mimo to jest on największym portem świata. Swych najstarszych rywali — Rotterdam i Hamburg — pozostawił daleko w tyle, a nawet New-York nie może się z nim porównać. Wobec powracającej koniunktury w handlu światowym i zwiększającego się obrotu towarów po okresie depresji, zaszła potrzeba nowej ekspansji i modernizacji portu londyńskiego. Na gigantyczny program rozbudowy przeznaczono nie mniej niż 12-cie milionów funtów. Dźwigi zostaną zelektryfikowane, śluzy rozszerzone, śpichrze zaopatrzone w nowoczesne urządzenia.

Śpichrze portu londyńskiego są już dzisiaj skarbcem świata. Magazynuje się w nich towary, pochodzące ze wszystkich części globu ziemskiego, by dopiero następnie odesłać je na właściwe miejsce przeznaczenia. Kraj, którego towary nie przechodzą przez śpichrze londyńskie, nie może odegrać żadnej roli w handlu światowym... Począwszy na Grenlandii i skończywszy na krajach tropikalnych — wszystko jest tu reprezentowane.

Mahoń z Afryki i Hondurasu, cedry, drzewa orzechowe i różane z najbardziej odległych lasów, leżą tu obok marmurów z Ferrary i korzeni z Dalekiego Wschodu. Perfumy Arabii, strusie pióra z Południowej Afryki, herbata chińska, indyjska i cejlońska wypełniają śpichrze portu londyńskiego. Sama wartość nagromadzonej herbaty wynosi 200 milionów funtów i stanowi 90 proc. zapotrzebowania angielskiego na herbatę. Według statystyki, znajduje się przeciętnie w spichrzach około 16 milionów cygar i papierosów. Wielki rozkwit handlu futrami — do portu londyńskiego zwozi się futra za miliony funtów z północno-zachodniej Kanady, Alaski i Syberii — częściowo należy przypisać okoliczności, iż ośrodek przemysłu futrzanego przeniesiony został ostatnio z Lipska do Londynu. Niedaleko katedry św. Pawła obraduje trzy razy do roku międzynarodowa giełda futrzana, decydując o tym, jakie ceny eleganckie panie całego świata płacić będą za nowe futro w następnym sezonie... — Jedwab z Dalekiego Wschodu, wartości miliona funtów i najwspanialsze, ręcznie tkane dywany czekają na kupujących. Według danych statystycznych leżą w śpichrzach tuziny dywanów perskich po 4 tysiące funtów sztuka.

Jest również kość słoniowa z Indii, Ceylonu i Afryki i — nowy artykuł eksportowy z Syberii, gdzie odnaleziono kły mamutów, doskonale zakonserwowane w zmarzłej ziemi. Przybywają tutaj statuetki bożków, fabrykowane masowo w Japonii i staroperskie oraz meksykańskie iluminowane manuskrypty, wnosząc ożywienie do międzynarodowego handlu dziełami sztuki i nauki.

Jeżeli towary, nagromadzone w śpichrzach, przedstawiają jak gdyby historię współczesnej gospodarki światowej, to kręte ulice, ciemne zakamarki i knajpy portowe są żywym odzwierciedleniem historii minionych czasów. Kościoły dzielnicy portowej są wszystkie poświęcone patronom żeglarzy — św. Krzysztofowi, św. Bartłomiejowi, św. Mikołajowi i św. Klemensowi. Stanowią one romantyczne tło tej części Londynu. „Execution Dock" (Miejsce Stracenia) i „Gallows Point" (Punkt Szubienicy) przypominają czasy piratów morskich. „World's End Causeway" (Grobla na Koniec Świata) świadczy o tym, że Londyn był celem podróży i wypraw morskich z najbardziej oddalonych części globu — zdawało się przybywającym tu ludziom, iż osiągnęli koniec świata. „Cherry Garden Pier" (Grobla Ogrodów Wiśniowych) jest dowodem, że kiedyś ogrody i drzewa sięgały aż do zatoki portowej i dopiero później ustąpić musiały przed wzrastającym ruchem okrętów. Jest tam także „Lavender Pond" (Staw Lawendowy), a w jego sąsiedztwie „Condemned Hole" (Przeklęta Dziura) itp.

W Anglii nie zmienia się tak łatwo nazw ulic. Widnieją one od setek lat niezmienne, dziwaczne, jak na dzisiejsze stosunki, ale przechowujące w sobie tradycje...



SZTANDAR PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET W KATOWICACH
Jednym z ostatnich aktów, dokonanych na Śląsku przez dowódcę samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowskiego, było wręczenie w Katowicach nowopoświęconego sztandaru katowickiej grupie Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju. Na zdjęciu — wręczenie sztandaru przez gen. Bortnowskiego zarządowi PWK w Katowicach.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 17 GRUDNIA

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki 11.25 Muzyka operetkowa (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Jak to sobie wyobrażasz" słuchowisko dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Recital fortepianowy w wyk. Gabora Rejto (Węgier) 17.05 Nasze sprawy 17.20 Z pieśnią i tańcem przez Centralny Okręg Przemysłowy 18.00 Dwa oboje i rożek angielski. Wykonawcy: Wojciech Smyk — obój, Paweł Więcek — obój, Jan Moryś — rożek angielski 18.15 Pogadanka aktualna 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 Jutro znów niedziela — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R., Anna Borey—piosenki, Romuald Naruszewicz—trąbka 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Damy i huzary" opera komiczna w 3 aktach Łucjana Kamieńskiego wg komedii Aleksandra Fredry. Wykonawcy: orkiestra i chóry Teatru Wielkiego w Poznaniu oraz soliści.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIMY
kasę ogniotrwałą. Oferty wraz z podaniem ceny i adresu sprzedawcy składać w Administracji „Kuriera Zachodniego" z napisem na kopercie: „Dla Zarządu". 6366

AUTO
„Essex", stan dobry — okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Zawiercie, filia K. Z. 6375

NOWY PLAN SOSNOWCA

w kolorach dostać można we wszystkich księgarniach Zagłębia Dąbrowskiego, skład główny Księgarnia „Wiedza", Sosnowiec, 3-go Maja 8, cena zł 1.50. 6350

GASTRONOMIĘ
ruchliwy punkt, mieszkanie wolne sprzedam. Wiadomość Administracja — Kuriera Zachodniego.

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19 Tel. 630-56 Posiada na składzie i na zamówienia
MEBLE
stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw.

SPRZEDAM

samochód BMW, mały kabriolet luksusowy — dwuosobowy, Bielowski Katowice, Jagiellońska 8. 6376

MASZYNĘ
do pisania w dobrym stanie okazyjnie kupimy. Zgłoszenia Sosnowiec, Pierackiego 4 — O. Z. N.

LOKALE

SKLEP
i mieszkanie trzypokojowe z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 6384

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubiony dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Pilica, powiat Olkusz. — Lejzor Austertechnik. 6360

UNIEWAŻNIAM
zagubioną legitymację szkolną wydaną przez gimnazjum męskie w Zawierciu — Jerzy Cichoń. 6373

Różne

DLA p. B.
Za wiadomość Bóg zapłać — jest lepiej — pracuję ale cierpię. B. chora — wyjazd do R. wątpliwy. 6369

WYDZIERŻAWIĘ
ogród owocowo - jarzynowy 200-prętowy. — Wiadomość: Zawiercie Kurier Zachodni. 6372

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

W SZKOLE

Nauczyciel: — Proszę o przykład podatku pośredniego.
Janek: — Podatek od psów.
Nauczyciel: — ??
Janek: — Pies nie płaci podatku bezpośrednio.



PRZYSIĘGA PREZYDENTA SMETONY
Wybrany na drugą kadencję prezydentem Rzeczypospolitej litewskiej dotychczasowy prezydent p. Antanas Smetona złożył w parlamencie w Kownie uroczystą przysięgę. Na zdjęciu moment przysięgi prezydenta Smetony, obok stoi arcybiskup Kowna Skvireckas.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego 11. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy, ŻAKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego, PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Męczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO